PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, wtorek 24 listopada 1931 r. Nr. 270

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 20 i 21.XI zamieszczają obszerne doniesienia swego korespondenta warszawskiego o przebiegu strajku tramwajowego. W doniesieniach tych stwierdza się m. in. stanowczą postawę władz, opierających się na związkach PPS. i innych organizacjach burżuazyjnych celem zdławienia ruchu strajkowego wśród tramwajarzy. Jednocześnie pismo dopatruje się wzrostu nastrojów rewolucyjnych wśród pracowników miejskich, czego dowód widzi w strajku tramwajowym.

La Tribuna 20.XI w kor. z Gdyni streszcza historję powstania tego portu, stwierdzając, że Polacy mimo posiadania małego wybrzeża morskiego, mają wielkie aspiracje, zgodne z ich potęgą, a zwłaszcza z wydajnością gospodarczą. Jest to największy cud dokonany przez pracę polską, bowiem Polacy „czasem potrafią również być metodyczni i praktyczni". Wprawdzie Gdańsk uważa się przez Gdynię za poszkodowany, ale jedno drugiemu nie przeszkadza, gdyż bogactwa naturalne Polski i jej handel mogą doskonale zaspokajać potrzeby obu portów. Jeden z nich stanowi condominium, w którem przeszkadza polityka wszechniemiecka, a drugi wolny, zupełnie polski, mogący służyć na wypadek wojny.

Pesti Hirlap 23.XI, zamieszcza artykuł Franciszka Herczega, który w związku z artykułem Jana Dębskiego w „Echo de Varsovie" napada gwałtownie na Polskę za jej nieprzejednane stanowisko w sprawie rewizji traktatów. Polska, pisze autor, znajduje się między dwoma wrogiemi jej narodami i dlatego zmuszona jest opierać się na przyjaźni z Rumunją i Czechosłowacją, oraz liczyć na nienawiść Jugosłowian do Rosji; w ten sposób staje się ona postrachem dla niektórych państw, podczas gdy do niedawna była krajem romantycznej miłości wolności.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Narodni Listy 17.XI zamieszczają artykuł o historycznych stosunkach polsko - czeskich od czasów najdawniejszych.

Narodni Osvobozeni 17.XI pisze o położeniu mniejszości polskiej na Śląsku czeskim oraz o położeniu mniejszości czeskiej na Wołyniu. Dziennik twierdzi, że Czesi na Wołyniu są w znacznie gorszem położeniu, niż Polacy na Śląsku czeskim i że kampanja krakowskiego „Kurjera Codz." ma na celu zamaskowanie braku dobrej woli ze strony polskiej w stosunku do Czechów wołyńskich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

L'Echo de Paris 23.XI, w art. Pertinaxa twierdzi, że stan pertraktacyj co do konfliktu mandżurskiego jest jeszcze daleki od ostatecznego celu; autor zwraca uwagę na to, że delegat niemiecki v. Mutius nie zawahał się powiedzieć, że „decyduje się los Ligi Narodów". Zdanie to da mu ewentualnie możność skonstatowania bankructwa instytucji genewskiej i domagania się dla swego kraju wynagrodzenia, poniesionych z tego powodu strat. Zdaniem Pertinaxa, bankructwo to już nastąpiło i strata z tego powodu nie jest wielką, gdyż Liga Narodów jest li tylko iluzją. Zupełnie inne jest stanowisko państw centralnych, których całe bezpieczeństwo oparte jest na art. 16 paktu. Dlatego też min. Zaleski, Folich i Lerroux z niepokojem śledzą ruinę systemu genewskiego i dla tego właśnie nie omieszkali oni powiedzieć, że nie dość skuteczna akcja Rady w konflikcie mandżurskim

tłomaczy się wyjątkową sytuacją w Chinach i oddaleniem Mandżurji. Jest to postawienie sprawy bardzo zręczne; zapewne jednak w głębi duszy wymienieni ministrowie myślą, iż wypadnie, znaleźć dla siebie lepsze oparcie poza Ligą Narodów.

Izwiestja 21.XI zamieszczają tekst oświadczenia posła japońskiego w Moskwie Hirota, złożonego w dniu 19 listopada komisarzowi spraw zagranicznych Litwinowi, oraz odpowiedź komisarza Litwinowa, udzieloną posłowi japońskiemu. W komentarzu redakcyjnym „Izwiestja" zaznaczają, że wiceminister spraw zagranicznych Japonji Nagai oświadczył sowieckiemu charge d'affaires w Tokio, że wojskom japońskim wydano polecenie, by w żadnym wypadku nie czyniły uszczerbku kolei wschodnio - chińskiej, która została przez wojska japońskie przecięta z powodu konieczności wojennej. Pozatem Nagai oświadczył, że wojska japońskie po przywróceniu porządku w Cicikarze wycofają się z miasta na południe. W końcu Nagai prosił zakomunikować rządowi sowieckiemu, iż Japonja w dalszym ciągu trwa w stosunku przyjaźni do ZSRR., a rząd japoński uczyni wszystko, aby kolej wschodnio - chińska nie ucierpiała wskutek działań wojennych.

Izwiestja 22.XI, w obsz. art. wst. p. n. „Poważna sytuacja w Mandżurji" twierdzą, że ustosunkowanie się Japonji do decyzyj Ligi Narodów jest pogardliwe, mimo, iż ta spełniła wszystkie życzenia Japonji. O ewakuacji Mandżurji niema nawet mowy, a Yoshizawa, który zgodził się na zawieszenie broni został wręcz zdezawuowany. Komisja ankietowa proponowana przez Radę Ligi, ma nosić charakter komisji śledczej. Zdaniem „Izwiestij", mocarstwa, które kilkakrotnie podpisywały traktaty mające na celu rozbiór Chin, nie mogą przeciwstawić się energiczniej Japonji, gdyż wywołałoby to scysje w ich łonie. Każde z nich bowiem, liczy na wynagrodzenie za wzmocnienie wpływów japońskich w Chinach. Imperjalistyczna polityka Japonji może wywołać opozycję szerokich mas w Chinach i zaognić ogólną sytuację na Dalekim Wschodzie. Świadczy o tem deklaracja Hiroto. Japońskie sfery wojskowe prowadzą własną politykę. Agitacja mocarstw imperjalistycznych, skierowana przeciwko Rosji Sowieckiej, podsuwa Japonji myśl zajęcia całej Mandżurji. „Sowiety dobrze zdają sobie sprawę z tego, że ciemne machinacje kliki imperjalistycznej zmierzają do wywołania wojny japońsko-sowieckiej; wątpimy jednak ażeby Japonja dała złapać się na to, gdyż ta ostatnia nie może być pewna, że ta sama klika nie zechce podburzać w Chinach ruchu antyjapońskiego wówczas, kiedy przekona się, że Japonja dostatecznie już uwikłała się w Mandżurji". Japonja powinna to rozumieć i unikać tarć z Rosją, „jedynem szczerze pokojowo usposobionem państwem". Nie należy zapominać, iż Daleki Wschód jest magazynem prochu, w którym akcja imperjalistyczna może spowodować wybuch.

Prawda 22.XI, zamieszcza p. n. „Polityka wojny i polityka pokoju" obsz. art. wst., w którym również zarzuca mocarstwom europejskim, Stanom Zjedn. A. P. i Lidze Nar. zachęcanie Japonji do akcji wojennej w Mandżurji. Dziennik pisze dalej o dążeniach wpływowych kół japońskich do wywołania zatargu z Sowietami i przeciwstawia tej „prowokacyjnej zaborczej" polityce mocarstw pokojową politykę ZSRR. Polityka mocarstw w Lidze Nar. ma na celu doprowadzenie do konfliktu zbrojnego sowiecko - japońskiego, który zamierzają one wykorzystać dla stworzenia wielkiego bloku przeciwsowieckiego. Pogląd Ligi Nar., że utrzymanie wojsk japońskich w Mandżurji jest konieczne ze względu na rzekomo panującą tam anarchję, dalej zareagowanie giełd paryskiej i chicagoskiej zwyżką akcyj przedsiębiorstw przemysłowych i zwyżką cen na zboże, świadczy — zdaniem dziennika — dobitnie o tem, że celem mocarstw jest wykorzystanie konfliktu mandżurskiego dla wybrnięcia z obecnego kryzysu gospodarczego, a to przez wciągnięcie do kampanji przeciwsowieckiej wszystkich mocarstw, nie wyłączając Stanów Zjedn. A. P. Dla dobitniejszego podkreślenia powyższej tezy dziennik sowiecki przytacza wyjątek z „Chicago Tribune", i twierdzi, że wskazuje on na to, że przedstawiciel amerykański Dawes przybył do Paryża w tym tylko celu, by zabezpieczyć amerykańskiemu imperjalizmowi lwią część zdobyczy przy podziale Chin. W końcu dziennik ostro atakuje Japonję, której zarzuca uprawianie propagandy przeciwsowieckiej i oburza się z powodu użytego w nocie do Sowietów porównania przez rząd japoński obecnego konfliktu mandżurskiego z konfliktem sowiecko - chińskim z 1929 r. Porównanie to nie wytrzymuje — wg. dziennika — żadnej krytyki, gdyż Sowiety dążyły wówczas tylko do ochrony swoich interesów na kolei wschodnio - chińskiej, podczas gdy Japonja dąży obecnie z całą premedytacją do uczynienia z Mandżurji swej kolonji. Sowiety — pisze dziennik — tylko wówczas będą mogły uwierzyć w pokojowe zapewnienia rządu japońskiego w odniesieniu do Sowietów, gdy Japonja zaprzestanie „prowokacyjnej" kampanji przeciwko Sowietom oraz gdy dołoży starań w kierunku ukrócenia działalności wojskowych kół japońskich, wrogo usposobionych do Sowietów i usiłujących przez zaostrzenie konfliktu w Mandżurji doprowadzić do zbrojnego wystąpienia Sowietów. „Aczkolwiek — kończy dziennik — polityka Sowietów jest polityką pokoju, to jednak imperjaliści w Tokjo, Paryżu i w Waszyngtonie nie powinni zapominać o tem, że ZSRR nie może nie zareagować („ostawit' beznakazannymi") na usiłowania zmierzające do naruszenia interesów sowieckich".

Prasa sowiecka z 23.XI, oskarża Japończyków, że sami zaopatrują w broń oddziały chińskie, w szczególności wojska gen. Ma. Głównym dostawcą broni ma być japońska firma transportowa Kokusci Uniu w Dajrenie. Transporty broni przeznaczone dla gen. Ma kierowane być miały przez Charbin. Nie jest wyłączone, piszą dzienniki sowieckie, że część broni pochodziła z wojskowych składów japońskich.

Prasa sowiecka z 23.XI, podaje, za „Charbinskoje Wremia", że siły japońskie w Cicikarze wynoszą 5 tys. żołnierzy. Do Cicikaru przeniesiono również sztab dywizji japońskiej. Wojska japońskie posuwają się za oddziałami chińskiemi, które ustępują wzdłuż traktu Hu-Hajskiego. Według przypuszczeń „Charb. Wremia" Japończycy dążą do zajęcia kolei Hu-Hajskiej, miasta Haj-Lun i Charbina.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY. SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

***Völkischer Beobachter* 19.XI** podaje zestawienie zabitych i rannych członków stronnictwa narodowo - socjalistycznego. W 1928 padło 360 członków zabi-

tych i ciężko rannych; w 1929 r.—880 osób, w 1930—2501 osób, a w roku bieżącym już — 4618 osób, należących do tego stronnictwa.

Vorwärts 20.XI pisze z powodu ogłoszenia listy zabitych i rannych narodowych socjalistów, że błędem jest twierdzić, że są oni tylko stroną atakowaną; dziennik wyraża niezadowolenie z powodu tego, iż min. Groener przypisuje winę komunistom za te mordy. Lista zabitych i rannych hitlerowców — zdaniem dziennika — jest straszliwem oskarżeniem przeciwko polityce tego stronnictwa, które brutalną przemoc podnosi do wysokości systemu.

Le Quotidien 22.XI, w koresp. z Berlina omawia stanowisko Niemiec w sprawie odszkodowań i podkreśla, że opinja niemiecka jednomyślnie domaga się zupełnego skreślenia spłat odszkodowaniowych.

Journal des Débats 22.XI, w art. P. Bernus'a twierdzi, że rząd francuski powinien zająć niewzruszone stanowisko w sprawie spłat reparacyjnych; co do warunkowych spłat, to Francja może się ich zrzec, jeżeli Ameryka ze swej strony zrezygnuje z długów. Dziennik ubolewa nad tem, że prasa angielska i amerykańska zajmuje stanowisko pro-niemieckie i że zdaje się nie rozumieć tego, że jeżeli Niemcy zostaną zupełnie zwolnione od reparacyj, to będą mogły z całą łatwością zwalczać istniejące traktaty i ich postanowienia terytorjalne, a pozatem Niemcy, wyekwipowane doskonale pod względem gospodarczym, n. b. za cudze pieniądze, staną się groźnym konkurentem.

Journal des Débats 22.XI, zamieszcza dodatkowe uwagi do listu hr. Hoyos'a, opublikowanego niedawno w „Journal des Débats" i będącego dowodem winy Niemiec w rozpętaniu wojny światowej.

The Manchester Guardian 21.XI w art. wst. omawia memorandum niemieckie i przypomina, że od czasu ustanowienia reparacyj, rząd niemiecki poczynił już wiele podobnych deklaracyj i obecne wystąpienie nie będzie zapewne ostatnie. Omawiając plan Dawesa i Younga, autor wyraża przekonanie, iż większość rzeczoznawców prawdopodobnie była przekonana, iż żądają więcej niż Niemcy będą w możności zapłacić. Trudno jednak przypuścić, by rzeczoznawcy planu Younga liczyli, iż plan ten załamie się w tak szybkim czasie. Niemcy nie mogły odstąpić od parytetu złota, gdyż nie jest to dozwolone, nie jest jednak rzeczą całkowicie pewną, czy parytet ten nie będzie musiał być zarzucony z powodu zwłoki, kóra musiała nastąpić w związku koniecznością rokowań z Francją.

Autor w d. c. pisze, o ciężkiej sytuacji ekonomicznej Niemiec, która jest gorsza niż sam fakt niemożności sprostania zobowiązaniom reparacyjnym. Niemożność ta była znana chociaż nie była urzędowo zdeklarowana już w czerwcu. Obecne moratorjum jest zupełnie niewystarczające. Zapewne będzie musiało być przedłużone co najmniej na dalsze 3 lub 5 lat. Francuzi, mający na sprawy reparacyjne realistyczny — ich zdaniem — pogląd, a zdaniem bankiera angielskiego, niepraktyczny, nie dadzą się z łatwością przekonać co do tej konieczności. Jak zwykle nalegają oni na możliwie wysokie natychmiastowe spłaty, bez względu na dalsze konsekwencje dla dłużnika. Autor podkreśla, że konsekwencje zbytniego nacisku na Niemcy mogłyby się okazać bardziej niebezpieczne, niż w r. 1923, gdy świat był bardziej zdolny przeciwstawić się wstrząśnieniom niż jest obecnie.

W zakończeniu autor podkreśla, że stanowisko Francji nie wskazuje, by udało się osiągnąć dodatnie rozwiązanie bez trudności.

The Times 21.XI, w art. wst. omawia memorandum niemieckie i pisze, że wypadki ostatnich 6 miesięcy wykazały, iż Niemcy nie będą w możności płacić bezwarunkowych annuitetów a jednocześnie sprostać swym zobowiązaniom wobec prywatnych wierzycieli. Zgodnie z tezą francuską długi polityczne muszą mieć pierwszeństwo, dlatego też rząd francuski obstawał za tem, że wszelkie dyskusje co do tej części długu niemieckiego muszą być prowadzone jedynie w ramach planu Younga. Autor uważa jednak, że Francja nie będzie się sprzeciwiała szczerej dyskusji nad ogólną sprawą zdolności płatniczych Niemiec. Od czasu załamania się marki Niemcy mogły spłacać reparacje jedynie przez zaciąganie pożyczek zagranicą dla pokrycia ich przemysłowych potrzeb. Nawiązując do planu Younga, autor podkreśla, że niestety twórcy jego nie mogli przewidzieć ogólnej depresji, która nastąpiła w krótkim czasie po wejściu w życie powyższego planu. Omawiając trudności płatnicze Niemiec, autor podkreśla, że w świetle tych faktów dyskusja co do pierwszeństwa długów politycznych nad prywatnemi staje się akademicka.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.
WŁOCHY A STANY ZJEDN. A. P.
EUROPA ŚRODKOWA.

Corriere della Sera 20.XI, w kor. z Waszyngtonu stwierdza identyczność poglądów Stanów Zjednoczonych i Włoch na zagadnienia międzynarodowe jak rozbrojenie i odbudowa gospodarcza świata; przyczem zasługuje na uwagę, pisze kor., że Włochy nie przyszły o nic prosić Stany Zjednoczone, lecz zaproponować szczerą współpracę.

La Tribuna 21.XI, w art. wst. dowodzi, że w Waszyngtonie potwierdziła się konieczność współpracy międzynarodowej, ale Stany Zjednoczone nie mogły odrazu zgodzić się na współpracę z Ligą Narodów, po długim okresie niechęci. Dziś jednak, kiedy upadek f. szterlinga pokazał, że żadne mocarstwo nie może się odgradzać, że podział na zwycięzców i zwyciężonych musi ustać, wobec zachwiania się stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych nie można się trzymać ściśle litery układów niedorzecznej procedury i ciągłych poprawek.

Corriere della Sera 21.XI, w art. wst. twierdzi, że określenie „serdeczne porozumienie", użyte przez Stany Zjednoczone, jest najwyższym stopniem zbliżenia, używanym przez dyplomację Stanów Zjednoczonych i dowodzi, że wyrażenie to użyte w komunikacie waszyngtońskim dowodzi najdalej posuniętego porozumienia. Jest ono tem cenniejsze, że Stany Zjedn. starały się zawsze dotychczas zachować jak największą niezależność wobec Europy. Porozumienie to nie ogranicza się do Stanów Zjedn. i Włoch, lecz ma znaczenie światowe. Przyczyniła się do tego świadomość zależności gospodarstwa narodowego od światowego, z której nie zdawały sobie sprawy niektóre państwa bogate w złoto i terytorja. Anglja i Stany Ziednoczone już się o tem przekonały, a teraz przyszła kolej na Francję. Przez zagadnienia międzynarodowe, o których rozwiązaniu mówi komunikat, trzeba rozumieć długi wojenne, ograniczenie zbrojeń, ustalenie kontyngentu towarów wywozowych. Autor wy[illegible] tem prasie francuskiej, że stara się pomniejszyć znaczenie pobytu Grandi'ego w Stanach Zjednoczonych,

podczas gdy komunikat dowodzi, że interesy Włoch postawiono na równi z amerykańskiemi. Dziennik zaprzecza, jakoby Włochy dążyły do izolowania Francji, twierdząc, że taką politykę może prowadzić Francja, ale dziś żadne państwo nie ma w swych rękach klucza ratunku, lecz konieczna jest współpraca wszystkich.

Il Popolo d'Italia 20.XI, w art. wst. porównywa Stany Zjednoczone, które zrezygnowały z należnych im miljardów na rzecz państw europejskich, z Włochami, które się zrzekły 1/4 miljarda lirów, pomimo, że są państwem ubogiem i pomimo, że nie otrzymały po zwycięskiej wojnie kolonij niemieckich. To wyrzeczenie się dóbr narodowych na rzecz współpracy międzynarodowej jest podstawą zbliżenia Włoch z Ameryką. Przedstawiciel Włoch nie pojechał do Ameryki prosić o nic, gdyż Włochy mają finanse niezachwiane; przedstawiciel Włoch pojechał dla dobra ogółu państw. Od czasu Wersalu, kiedy rozstrzygano bez udziału Włoch, i dlatego wbrew sprawiedliwości, Włochy odbyły długą drogę, na której zdobyły nową powagę wśród narodów. Dlatego przedstawiciel Włoch pojechał do Ameryki, nie żeby przeszkadzać Lavalowi, jak to niektórzy twierdzą, ale żeby radzić nad zapewnieniem pokoju, sprawiedliwości i współpracy, oraz żeby ratować niektóre narody przed tragedją.

Reichspost 22.XI w art. wst. „Schlachtfeld Europa" pisze o zaostrzeniu się trudności gospodarczych w ostatnich dwóch latach szczególnie w dziedzinie finansowej. W niektórych krajach, jak Anglja, Szwecja, znanych z silnej waluty i zdrowego rynku finansowego, musiano się uciec do ograniczeń dewizowych. Panuje ogólna tendencja do podnoszenia ceł wbrew układowi genewskiemu, który nie wszedł wprawdzie w życie, ale był podpisany przez większość państw.

„Gdy się to wszystko weźmie pod uwagę — pisze dziennik — to widzimy, że Europa, która od 12 lat znajduje się pod znakiem Ligi Narodów, mającej za zadanie w myśl traktatów pokojowych zaprowadzenie nowego lepszego porządku wśród narodów i państw, przedstawia dzisiaj jedynie gospodarczo-polityczny plac boju, na którym toczy się walka niemniej okrutna i niemniej wyniszczająca, niż przy pomocy miotaczów min, granatów ręcznych i gazów trujących. Nie dość, że drżą podstawy dotychczasowego systemu gospodarczego i pieniężnego, nadomiar jeszcze państwa zagrożone napadają na siebie wzajemnie jak stado zgłodniałych wilków. Od czasów wojny trzydziestoletniej Europa nie widziała takiego chaosu. Jeżeli ma ona jeszcze wielkich mężów stanu, to teraz jest już najwyższy czas, aby zaczęli działać".

Neue Freie Presse 23.XI pisze z powodu śmierci Ludwika Loucheur'a, że jest to „strata dla europejskiej polityki porozumienia". Autor podnosi, że Loucheur szczególniejsze znaczenie przywiązywał do zagadnień środkowo - europejskich i dążył do współpracy w dziedzinie przemysłowej i finansowej z krajami naddunajskiemi.

Essener Allg. Ztg. 18.XI, w art. wst. omawia stosunki czesko - niemieckie i oburza się, że Czesi zabronili używać publicznie nazwy „niemcy sudeccy". Dziennik dowodzi, że jest rzeczą niesłychaną, aby odbierać narodowi nazwę, której używa od stuleci; dziennik zarzuca Czechom wytwarzanie różnic narodowościowych w myśl dawnej austrjackiej zasady: „divide et impera". Austrjacka monarchja stosowała tę zasadę w całej rozciągłości, ale wynikiem tego było powstanie uświadomienia narodowego wśród Czechów, Polaków i Rusinów.

The Christian Science Monitor 4.XI w art. wst. omawia wizytę tureckich ministrów w Budapeszcie i podkreśla, że wizyta ta miała znaczenie gospodarcze. Pod względem politycznym wizyta miała charkter informacyjny.

CŁA ANGIELSKIE.

The Daily Telegraph 19.XI, w kor. z Berlina pisze o wielkiem zaniepokojeniu, jakie wywołała w Niemczech uchwała rządu brytyjskiego w sprawie dumpingu. Poważne głosy twierdzą, że nowe cła, o ile będą zastosowane w całej ich rozciągłości, będą katastrofalne dla Niemiec, z tego powodu, iż ew. uniemożliwią im spłacenie zobowiązań wobec firm angielskich.

Le Petit Parisien 23.XI, zamieszcza artykuł L. Romiera o znaczeniu protekcjonizmu angielskiego. Autor podnosi, że wywołuje zdziwienie gwałtowność, z jaką Anglja ucieka się do protekcjonizmu celnego, który jest następstwem dążenia do ratowania przemysłu angielskiego i do zmniejszenia bezrobocia. Anglja chce uniezależnić się od reszty świata, a wytworzyć zwartą jednostkę gospodarczą razem ze swojemi dominjami i kolonjami. Jeżeli się jej to powiedzie, układ stosunków gospodarczych w świecie ulegnie zasadniczej zmianie. Handel amerykański zostałby wówczas odepchnięty od Afryki i Australji, a skierowałby się na daleki wschód, zaostrzając współzawodnictwo z Japonją. Europa wówczas musiałaby pomyśleć o zorganizowaniu wobec akcji dwóch bloków współzawodniczących: amerykańskiego i brytańskiego.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Neue Freie Presse 22.XI, zamieszcza artykuł prof. Alberta Einsteina p. t. „Wehrpflicht und Abrüstung", w którym autor dowodzi, że wybujały nacjonalizm ma swoje źródło w obowiązkowej służbie wojskowej, i zniesienie tej ostatniej przyczyniłoby się do moralnego rozbrojenia narodów.

Układy w sprawie ograniczenia zbrojeń zdaniem autora nie stwarzają warunków bezpieczeństwa. Sąd rozjemczy powinien otrzymać ze strony państw gwarancję egzekutywy przeciwko burzycielom pokoju. Egzekutywa powinna obejmować sankcje gospodarcze i wojskowe.

W końcu autor poleca książkę Ludwika Bauera „Morgen wieder Krieg", w której obszernie poruszone są te zagadnienia.

The Christian Science Monitor 4.XI, w art. Rosso Drummonda pisze, że leży w mocy Stanów Zjednoczonych i Francji doprowadzić do powodzenia konferencji rozbrojeniowej lub też pozwolić na jej fiasco.

RÓŻNE.

Viitorul 20.XI, w art. wst. twierdzi, że podróż przywódcy narodowych liberałów Rumunji Duca do Francji dała możność stwierdzić, że przyjaźń między Francją a Rumunją jest niewzruszalna, co jest widoczne zarówno w kołach rządowych i prywatnych Francji jak we wszystkich stronnictwach Rumunji.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowane na prawach rękopisu.